

Grzegorz Niedźwiecki
ul. Działkowicza 19
58-506 Jelenia Góra

Organ nadrzędny
za pośrednictwem
Prokuratura Rejonowa w Jeleniej Górze

Dotyczy: PR 3 Ds. 359.2017.D

Wniosek

o uchylenie postanowienia o powołaniu biegłych psychiatrów

Postanowienie jest bezzasadne. Jest nadużyciem, obrazą postępowania karnego, naruszeniem godności i dóbr osobistych Grzegorza Niedźwieckiego. Jest próbą ograniczenia praw procesowych poszkodowanemu.

Wnoszę o:

- Uchylenie postanowienia z dnia 13 czerwca 2018 r. i uszanowanie prawa do sprawiedliwego procesu

Uzasadnienie

Po pierwsze, postanowienie jest wadliwe, niemerytoryczne, nie wykazuje ciężaru dowodowego, jakie to okoliczności i dowody mają wskazywać na wątpliwości, co do poczytalności **PODEJRZANEGO** w tej konkretnej sprawie.

Przedstawię to na przykładzie postanowień Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze, sygn. akt II S 6/18, II S 12/18, odrzucających skargi na przewlekłość postępowania egzekucyjnego I Co 441/16. Sad zważył, co następuje.

*„Analiza przywołanych przepisów prowadzi do wniosku, że **„przytoczenie okoliczności uzasadniających żądanie”**, o których mowa w art. 6 ust. 2 pkt. 2 ustawy, **nie może sprowadzać się do zakwestionowania czasu trwania dotychczasowego postępowania sądowego uznawanego przez stronę skarżącą za nadmiernie wydłużony...**”*

*„**Jako przytoczenie okoliczności uzasadniających żądanie w judykaturze uznawane jest wskazanie konkretnych czynności, których sąd zaniechał lub które podjął wadliwie, a które wskazują na doprowadzenie do przewlekłości postępowania.** Tymczasem w swojej skardze Grzegorz Niedźwiecki odwołał się jedynie do przewlekłości postępowania jakie miało miejsce w sprawie. Nie jest to jednak spełnienie wymogów jakie zostały nałożone w powołanym już art. 6 ust. 2 ustawy, w związku z czym skargę należało odrzucić. Skarga musi bowiem wyraźnie określać, na jakim etapie postępowania doszło do uchylenia przez sąd terminowości bądź prawidłowości podjętych czynności wpływających na jego długość. Tylko bowiem w takiej sytuacji sąd wyższej instancji ma możliwość dokonania oceny terminowości i prawidłowości czynności podjętych w sprawie przez sąd niższej instancji, przy uwzględnieniu charakteru sprawy, stopnia faktycznej i prawnej jej zawichości oraz znaczenia dla strony wnoszącej skargę rozstrzygniętych w niej zagadnień oraz zachowania się stron, a w szczególności strony, która zarzuciła przewlekłość postępowania (tak art. 2 ust. 2 ustawy)...”*

Po drugie, postanowienie jest bezzasadne, ponieważ kwalifikacja prawna czynu z art. 226 § 2 k.k. jest błędna i ranga przestępstwa jest zbyt niska (znikoma szkodliwość społeczna). Ponadto wysokość prawdopodobieństwa skazania podejrzanego z art. 226 § 2 k.k. jest bliska 0.

Po trzecie, nie jestem osobą skazaną, nie popełniłem przestępstwa zagrożonego karą bezwzględnego więzienia i nie stanowią dla nikogo, ani dla toku postępowania procesowego żadnego zagrożenia (nie ja prowadzę postępowanie). Nie leczyłem się nigdy psychiatrycznie, jestem osobą zdrową i odpowiedzialną. Gdyby w każdym przypadku można było postawić taki suchy zarzut, to można by ubezwłasnowolnić sto procent ludzi. To jest bezpodstawna ingerencja w autonomię praw prywatnych, w swobodę decyzji i wolność.

Dowód z opinii biegłych psychiatrów nie może być przeprowadzany tylko na podstawie domysłów, domniemań, czy abstrakcyjnego przekonania stron procesowych o hipotetycznej możliwości wystąpienia po stronie oskarżonego lub podejrzanego wątpliwości co do jego poczytalności, lecz muszą one mieć oparcie w konkretnych okolicznościach sprawy. Tych konkretów, argumentów w postanowieniu prokuratora PR 3 Ds. 359.2017.D zabrakło.

Racją podstawową podjęcia decyzji o przeprowadzeniu dowodu z opinii psychiatrycznej jest istnienie przynajmniej uzasadnionej wątpliwości co do tego, że stan psychiczny oskarżonego wykazywał odstępstwa od normy tempore criminis (w czasie popełnienia czynu) albo wykazuje w toku toczącego się postępowania. Nie chodzi tu o jakiegokolwiek lub czyjekolwiek wątpliwości, lecz o wątpliwości wynikające z obiektywnych przesłanek, powzięte przez organ procesowy. Uzasadnione wątpliwości co do poczytalności oskarżonego muszą mieć bowiem oparcie w konkretnych okolicznościach ustalonych w sprawie, w konkretnych dowodach i muszą wynikać z oceny tychże dowodów i okoliczności. Legitymowanym do dokonania in concreto ich oceny jest organ procesowy, a więc w zależności od stadium postępowania prokurator lub sąd, na wniosek stron bądź z urzędu.

Nie wyrażam zgody na naruszanie moich praw, dób osobistych i zasad współżycia społecznego, w związku z powyższym wnoszę jak na wstępie. Do formy postanowienia i stwierdzeń w nim zawartych, nie będę się odnosił.

<http://prawna.eu/kiedy-i-jak-sporządza-sie-opinie-o-stanie-zdrowia-psychicznego-oskarzonego/>

<http://prawo-karne-adwokat.com.pl/opinia-psychiatryczna-psychologa-poczytalny-poznan-lodz>

Dodatkowe uzasadnienie

Biegli psychiatry (Wojciech Donotek i Paweł Majcher) mają wydać stwierdzenia o człowieku w oparciu o jakieś akta sprawy, zarówno jako lekarze jak i sędziowie. Prokurator daje psychiatrom tylko cztery dni. Pisze o Grzegorz Niedźwieckim jako podejrzanym, a jednocześnie rozstrzygnął już o nim jako popełniającym czyny zabronione. Mamy takie kuriozum, że Anna Surowiak jest zarówno prokuratorem, sędzią jak i psychiatrą...

Nie wyrażam zgody na żadne opinie czy stwierdzenia o mnie w związku z obstrukcją i nieporadnością funkcjonariuszy. Zarzucany (z obrażą kwalifikacji prawnej) czyn nie jest zagrożony wysoką karą, Grzegorz Niedźwiecki nie stanowi zagrożenia dla siebie i osób postronnych, ani nie stanowi poważnego zagrożenia dla porządku prawnego i nie ma podstaw do uciekania się do takich metod. To nie podejrzany narusza art. 83 konstytucji. Funkcjonariusze niejednokrotnie wypowiedzieli się w pismach procesowych, że odmawiają Grzegorzowi Niedźwieckiemu adwokata z urzędu, bo radzi sobie bardzo dobrze w prawie procesowym samodzielnie (vide II K 467/07, I C 1062/08, I Co 3259/08, I Co 441/16, II Cz 675/17, II S 12/18...).

Co chcą załatwić tym manewrem funkcjonariusze, co ich boli, od czego chcą uciec? Odpowiadam.

Boli ich dobra znajomość prawa przez amatorów i domaganie się sprawiedliwości. Boli ich wytknięcie im braku obowiązku przestrzegania prawa, łamanie obowiązujących przepisów, nie uznawanie faktów, wykładni prawa i naruszanie porządku prawnego, prawa procesowego.

Sędziowie mają problem z wiecznym odrzucaniem skarg prześladowanego na ewidentną, jedenastoletnią przewlekłość postępowania. Nie wiedzą co odpowiedzieć żonie i dzieciom uporczywie nękanego na pytanie kiedy zakończą tą sprawę, mając wykładnię prawa ([SN III CZP 23/06](#)) i wskazaną drogę prawną ([SO Elbląg I Cz 94/13](#)) oraz udowodniony błąd subsumcji. Nie wiedzą jak uciec od wznowienia postępowania egzekucyjnego I Co 3259/08, gdzie uwzględnili wadliwy wniosek wierzyciela niezastługujący na uwzględnienie i stosowali wymuszenia rozbójnicze i groźby karalne w trybie art. 1050 k.p.c. Nie wiedzą jak uciec od zarzutu uporczywego nękania.

Prokuratorzy, którzy mają współdział w tej parodii prawa (umorzenie dochodzenia w/s fałszu materialnego, odmowa wszczęcia śledztwa w/s fałszu Intellectualnego i umorzenie dochodzenia w/s uporczywego nękania) mają zadanie pomóc sędziom. Pomagają w prosty, sprawdzony sposób. Myślą, że zrobią z kogoś wariata i wszystko będzie zresetowane. Chcą, zrobić to rękoma psychiatrów. Zaocznie. Badając podsunięte kartki papieru. Biegli mają prawo dociekać merytorycznego uzasadnienia postanowienia...

Kim są tacy ludzie psujący komuś opinię, życiorys, szykanujący niewinnych, budujący negatywne CV, zabierający gros uprawnień, rozbijający rodzinę i kradnący życie? Czy to są w ogóle ludzie? Na te pytania, odpowiedzcie sobie sami.

Wniosek z judykaturą

o uchylenie postanowienia o powołaniu biegłych psychiatrów z dnia 13 czerwca 2018 roku, sygn. akt PR 3 Ds. 359-2017.D

W wyżej wskazanym postanowieniu Prokurator nie wskazał, jakie konkretnie dowody i okoliczności mają wywoływać uzasadnione wątpliwości, co do mojej poczytalności. Postanowienie w tym kształcie narusza moje dobra osobiste. Naruszane są w ten sposób moje konstytucyjne prawa do rzetelnego procesu (art. 45 ust. 1 Konstytucji).

Zgodnie z Uchwałą składu siedmiu sędziów z 16 czerwca 1977 r. (sygn. akt VII KZP 11/77, OSNKW nr 7-8/1977, poz. 68), której nadano moc zasady prawnej, szczególny charakter dowodu z opinii biegłych lekarzy psychiatrów przemawia *"za koniecznością ograniczenia dopuszczalności poddania oskarżonego badaniu tych biegłych w celu wydania opinii o stanie jego zdrowia psychicznego tylko do tych wypadków, w których zachodzą uzasadnione - a więc oparte na konkretnych okolicznościach i dowodach - wątpliwości w tym względzie"*.

Nadto stanowczo oświadczam, że nigdy nie leczyłem się psychiatrycznie, jak również nigdy nie uczestniczyłem w żadnych badaniach dotyczących stanu mojego zdrowia psychicznego.

Zgodnie z Postanowieniem SN z dnia 18 lutego 2009 r., IV KK 306/08: *„Żaden przepis prawa nie zwalnia sądu z obowiązku ustalenia, czy oskarżony, który według opinii biegłych psychiatrów jest niepoczytalny w rozumieniu art. 31 § 1 k.k. popełnił zarzucany mu czyn. Użyte sformułowania w art. 31 § 1 k.k. „w czasie czynu” oraz w art. 414 § 1 k.p.k. „w chwili czynu” wskazują jednoznacznie, iż musi zachodzić zbieżność w czasie dwóch zaszłości, a więc czynu oskarżonego oraz jego niepoczytalności”*.

A zatem badanie poczytalności w postępowaniu karnym jest dopuszczalne tylko wówczas, gdy wiadomo z wysokim prawdopodobieństwem, że popełniono czyn zabroniony. Sądu karnego nie powinien interesować stan zdrowia psychicznego podsądnego, jeśli nie ma on związku z zarzucanym czynem.

W wyroku TK z dnia 10 lipca 2007 r. sygn. SK 50/06 zaznaczono, iż: „Należy bowiem mieć na uwadze, że dowód z opinii biegłych lekarzy psychiatrów – połączony przecież z badaniem psychiatrycznym, nie jest obojętny dla osoby badanej z punktu widzenia jej odczuć i pozycji w społeczeństwie”.

"Surowsze standardy oceny przykładać należy do regulacji praw i wolności osobistych i politycznych niż do praw ekonomicznych i socjalnych" (orzeczenie z 17 października 1995 r., sygn. K. 10/95, OTK ZU nr 2/1995, poz. 10; wyrok z 12 stycznia 1999 r., sygn. P. 2/98, OTK ZU nr 1/1999, poz. 2). Podobna zasada obowiązuje w orzecznictwie FSK, gdzie przyjmuje się, że ochrona danych dotyczących stanu zdrowia, stanu psychicznego i charakteru człowieka jest tym bardziej intensywna, im bliżej sfery życia intymnego zainteresowanego pozostają te dane, jako że każdy ma prawo do nienaruszalności obszaru życia prywatnego, jego poszanowania i ochrony przez wszelką władzę państwową (zob. orzeczenie FSK w sprawie 2 BvR 1523/01)".

Podobnie w Postanowieniu SN z dnia 23 listopada 2001 r., sygn. III KKN 109/99, LEX nr 51578 podkreślono:

"Pamiętać trzeba również o tym, że badanie psychiatryczne stanowi znaczną dolegliwość dla badanego i dlatego powinno być wyjątkiem, a nie regułą, w szczególności, kiedy te rzekome wątpliwości nie zostały dostatecznie uprawdopodobnione konkretnymi okolicznościami".

Stanowisko takie podziela też L. K. Paprzycki stwierdzając, że: *"przede wszystkim pamiętać trzeba o tym, że badanie psychiatryczne stanowi, z różnych zresztą powodów, znaczną dolegliwość dla badanego i dlatego po ten dowód należy sięgać ze szczególną ostrożnością. (...) Zwrócić trzeba uwagę prawników na konieczność przejawiania szczególnej staranności przy podejmowaniu decyzji w tym przedmiocie. Nie tylko ze względu na ochronę praw oskarżonego, ale także by niepotrzebnie nie angażować psychiatrów i by minimalizować koszty postępowania"*(L. K. Paprzycki, Podstawowe zasady opiniowania sądowo-psychiatrycznego co do poczytalności oskarżonego i zdolności jego uczestniczenia w postępowaniu karnym – zagadnienia prawne, Prok. i Pr. 1996, nr 9, s. 110–111).

Z uwagi na powyższe, tj. brak wysokiego prawdopodobieństwa popełnienia przez mnie czynu zabronionego, szczególnie o wysokiej szkodliwości społecznej, a także brak wskazania w postanowieniu prokuratora, jakie to okoliczności i dowody mają wskazywać na wątpliwości, co do mojej poczytalności, wnoszę o uchylenie postanowienia o powołaniu biegłych psychiatrów¹.

Grzegorz Niedźwiecki

¹ Po to są ujęte w kodeksie karnym przestępstwa przeciwko czci i nietykalności cielesnej, żeby miały zastosowanie. Po to jest ustanowione prawo materialne, żeby regulowało stosunki pomiędzy podmiotami prawa. Każdy obywatel musi podlegać odpowiedzialności karnej, jeśli popełnienia czyn zabroniony ([art. 1 k.k.](#))?